Cena **1** zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera **20** stronic.

ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 29 (154) Sobota, 16. lipca 1927 Rok IV.

NA PLAŻY WARSZAWSKIEJ.



Nie każdemu danem jest, upalne dni letnie spędzać nad morzem. To też błogosławieństwem prawdziwem dla mieszkańców miast, zwłaszcza wielkich, jest możność odbywania kąpieli w rzece, nad której słonecznym brzegiem można potem swobodnie odpoczywać. Oto obrazek z p'aży warszawskiej, która w tych dniach właśnie roi się mnóstwem miłośników kąpieli. (Patrz dalsze zdjęcia na str. 8.).

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".

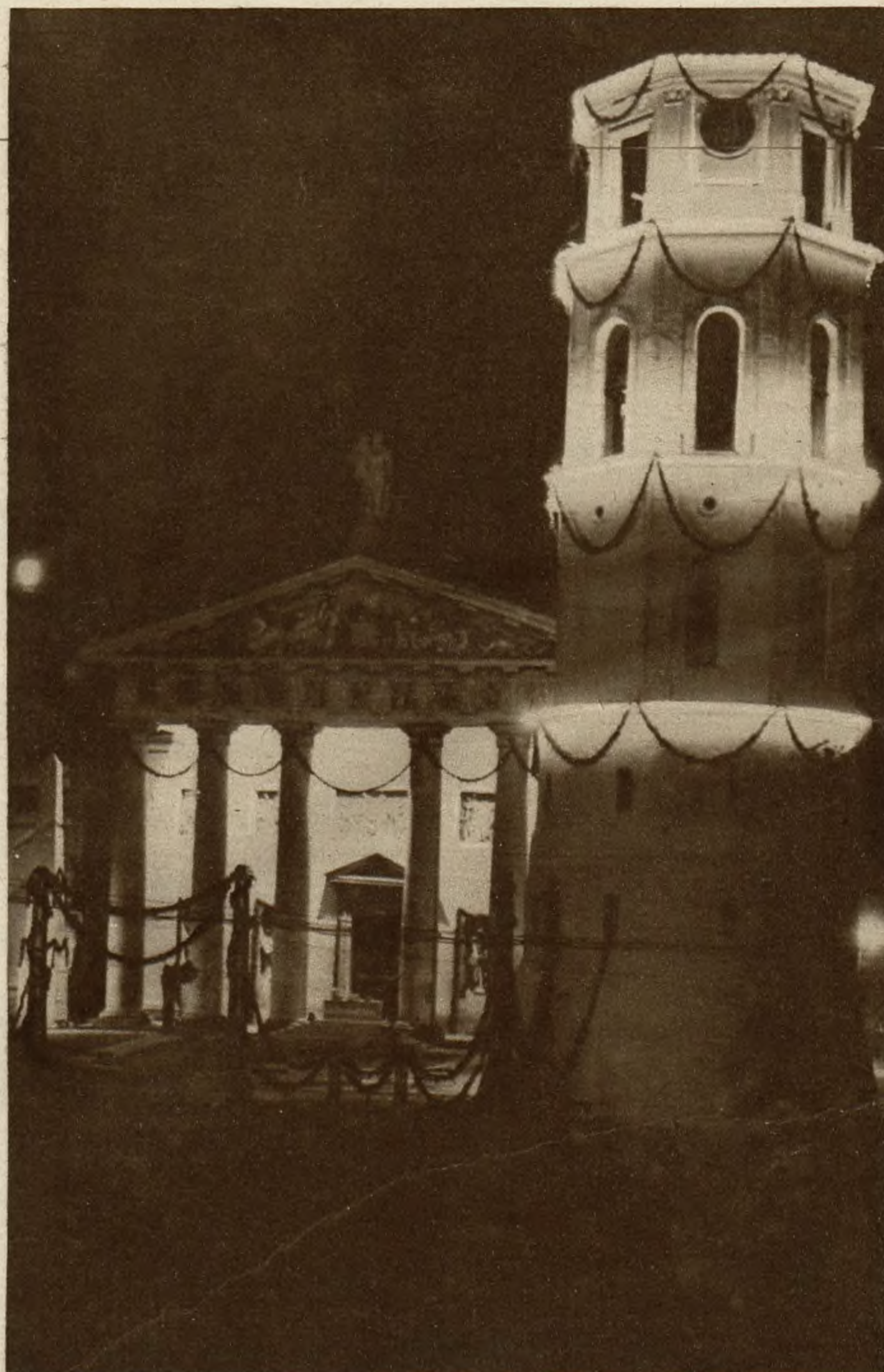
Z POBYTU P. PREZYDENTA W WILNIE I OKOLICY.



Po uroczystościach koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbyła się w Wilnie wielka rewia wojskowa przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej (X), z której podajemy tutaj defiladę I. dyw. legionowej.
Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".

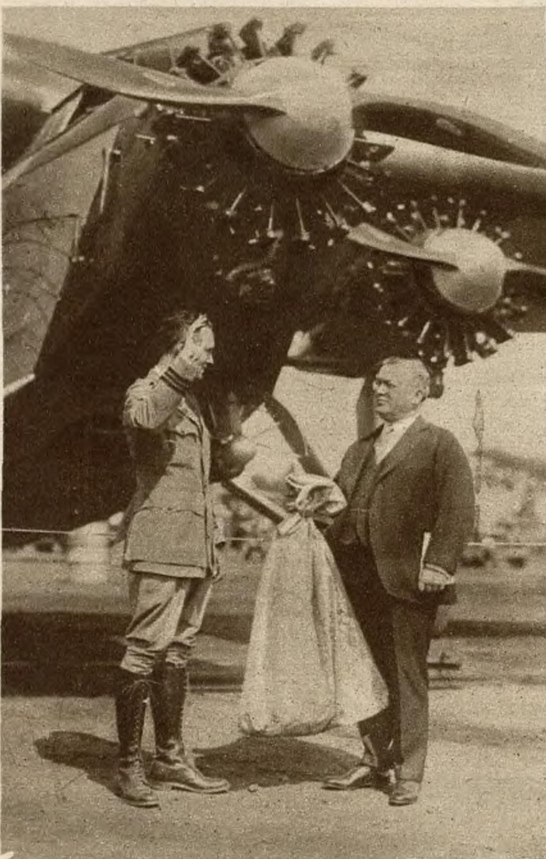


Z Wilna p. Prezydent wyjechał do pobliskich Trok (sławnych z ruin starego zamczyska) i odbył (X) wraz ze swojem otoczeniem przejażdżkę łódką po malowniczem jeziorze Trockiem.
Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



Wspaniale wyglądała podczas uroczystości wileńskich rzęsiście iluminowana w nocy czcigodna Katedra wileńska z charakterystyczną dzwonnicą.
Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

B Y R D A D O L A I N I E D O L A.



Nasze zdjęcie przedstawia Byrda w chwili, gdy na lotnisku w Nowym Yorku, przyjmuje z rąk urzędnika pocztę.



Aparat „America", którym Byrd dokonał przelotu nad Atlantykiem, fotografowany w pobliżu startu na lotnisku nowoyorskiem.
Press Photo News-Service. Berlin.



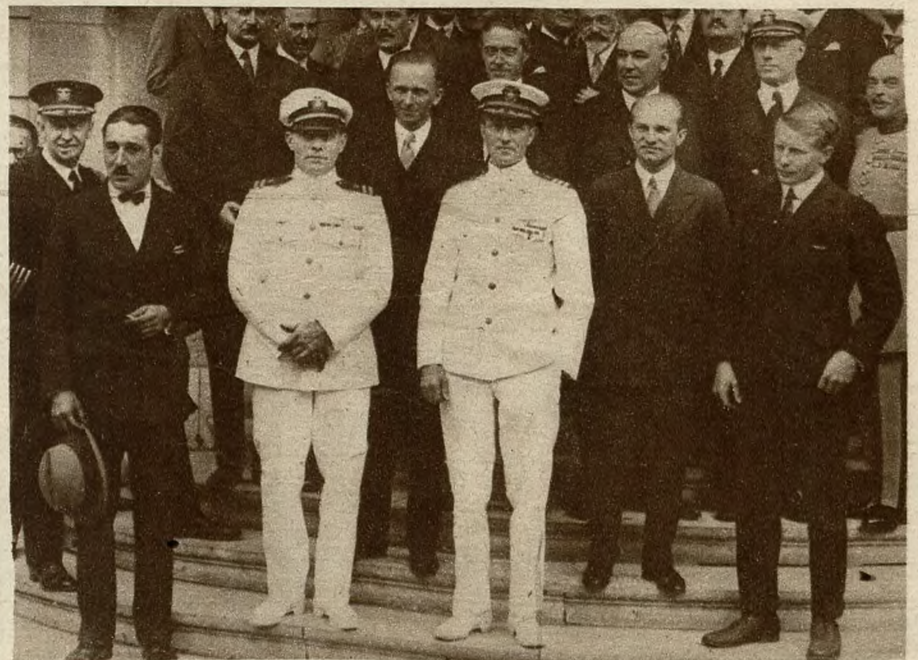
Katastrofa na wybrzeżu Francji, gdzie tłumy publiczności, mimo straszliwej burzy oglądają zniszczony aparat Byrda.
Fot. Meurisse, Paryż.



To, co z rozbitego aparatu „America" pozostało po wydobyciu go z morza na wybrzeżu normandzkiem.
Press Photo News-Service.



Entuzjastyczne powitanie Byrda i jego towarzyszy na dworcu kolejowym St. Lazare w Paryżu.
Fot. Henry Manuel, Paryż.



Powitanie lotników w Klubie Międzysojuszniczym w Paryżu. Stoją w od lewej pilot Acosta, por. Noville, Byrd i por. Balthen, Pomiędzy Novillem a Byrdem stoi wyżej Chamberlin, pomiędzy Byrdem a Balthenem Lewine.

Zjazd katolicki w Inowrocławiu.

Poświęcenie sztandaru w Cieszynie.



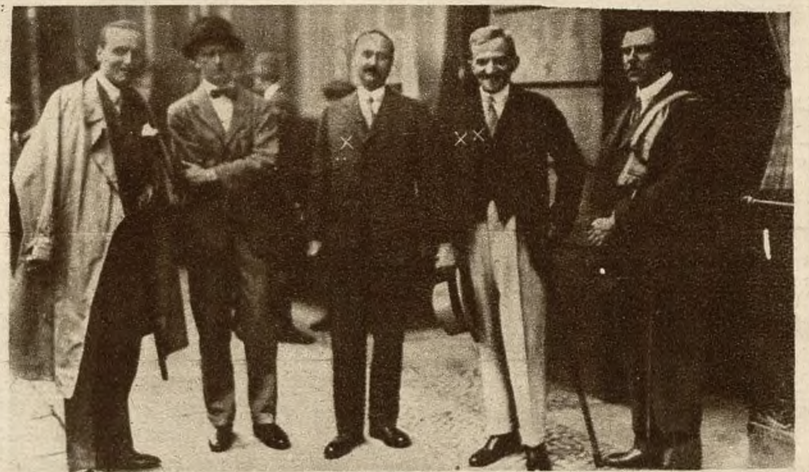


W ub. niedzielę odbyło się w Cieszynie uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Powstańców Śląskich, z której podajemy tutaj grupę przedstawicieli władz i miejscowej ludności, podczas defilady ustawioną przed Zamkiem Cieszyńskim.

Na lewo: Potężną manifestacją katolickich uczuć i przekonań ludności b. dzielnicy pruskiej Państwa Polskiego był VIII. Zjazd Katolicki w Inowrocławiu. Zdjęcie nasze przedstawia uroczystą Mszę Świętą na Rynku. Przed ołtarzem na lewo siedzi pod baldachimem ks. Prymas kardynał Hlond (X). Fot. Trando, Inowrocław.



Dzieci polskie z Niemiec w Poznaniu. Całe społeczeństwo stolicy Wielkopolski dołożyło wszystkich starań, aby przybyłym z Niemiec do Poznania dzieciom polskim jak najbardziej uprzyjemnić ten pobyt, który niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia w nich uczuć narodowych. Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Poseł Stanów Zjadnoczonych w Poznaniu. P. Stetson, poseł Stanów Zdjednoczonych w Warszawie, bawił w tych dniach w Wielkopolsce. Zdjęcie nasze przedstawie p. Stetsona (X) w towarzystwie wybitnego ziemianina wielkopolskiego p. Żychlińskiego (XX).



Na lewo: **Pogrzeb śp. Kazimiery Niewiarowskiej.** Zwłoki tragicznie w Wilnie zmarłej śpiewaczki śp. Kazimiery Niewiarowskiej — której wspomnieniu poświęcamy wewnątrz numeru dwie stronice, sprowadzono do Warszawy, gdzie się odbył pogrzeb. Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

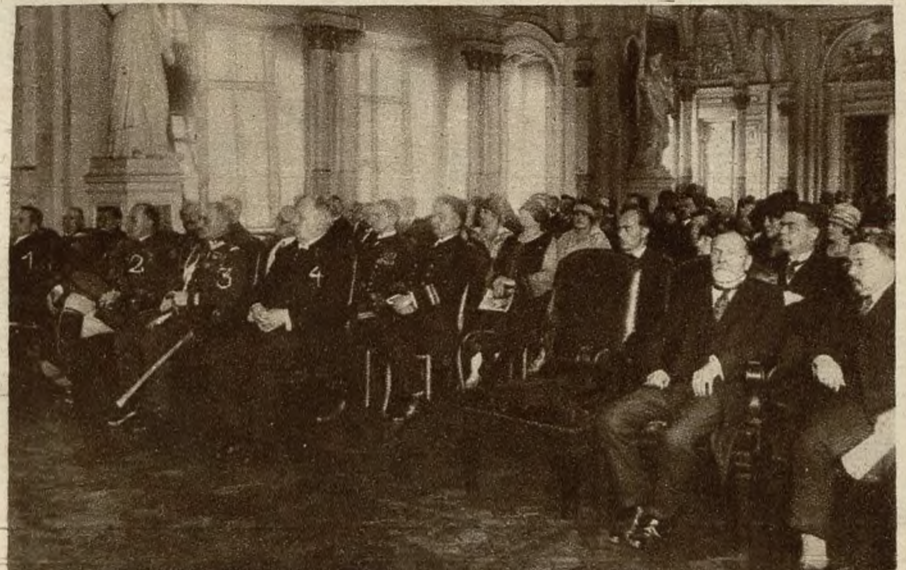
*

Na prawo: **Min. Niezabytowski w Małopolsce.** Min. Rolnictwa p. Niezabytowski, zwiedzając gospodarstwa małopolskie przybył do Grodkowic, maj. pp. Żeleńskich pod Krakowem. Zdjęcie nasze przedstawia p. min. (X) w towarzystwie przed dworem w Grodkowicach.





Budowa kościoła Opatrzności w Warszawie. Jak wiadomo Sejm postanowił, jako wyraz wdzięczności za przywrócenie niepodległości Polski, wznieść w Warszawie kościół pod wezwaniem Opatrzności. Zdjęcie nasze przedstawia posiedzenie komitetu, w którem wzięli udział pp. b. prez. Warszawy inż. Jabłoński (1), prezes Rady Miejskiej Jaworowski (2), marsz. Sejmu Rataj (3), ks. arcyb. Sapieha (4), kard. Kakowski (5) i kard. Hlond (6). Ag. fot. „Światowida", na pł. „Alfa".



Rocznica niepodległości Stanów Zjednoczonych. W dniu 4 lipca, jako święta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, odbyła się uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej w Warszawie. Podajemy tutaj widok na pierwsze rzędy miejsc. Na lewo siedzą od lewej: wiceprezes Rady p. Rogowicz (1), płk. Stanów Zjedn. Mac Kenney (2), min. spraw wewn. gen. Składkowski (3), marszałek Senatu Trąpczyński (4). Ag. fot. „Światowida", zdj na pł. r. Alfa".

POLACY AMERYKAŃSCY W PARYŻU.



Kilkuset Polaków amerykańskich, którzy pod sztandarami Stanów Zjednoczonych, brali udział w wojnie światowej, przybyli w rocznicę utworzenia samoistnej armji polskiej w obrębie armji sojuszniczej do Paryża, skąd pojadą dalej do Polski. Zdjęcie nasze przedstawia straż honorową u wieńca, złożonego przez Polaków w Paryżu. (Po lewej stronie Polak z Ameryki, po prawej Sokół z Paryża). S. Londyński.

POŚWIĘCENIE BUDYNKU KONSULATU W PARYŻU.



W tych dniach konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu przeniesiony został do wspaniałego budynku przy ulicy Alphonse de Neuville. Aktu poświęcenia dokonał ks. rektor Szymbor w obecności pp. dyr. Babińskiego (1), Frankowskiego (2), dr. Poznańskiego, konsula gen. (3) i innych.

Fot. S. Londyński, Paryż.

Przedwczesne starzenie się skóry twarzy i rąk.

Pierwsze zwiastuny starzenia się uwydatniają się na skórze rąk i twarzy. Celem zasilenia skóry ożywczemi składnikami od zewnątrz, posługuje się nowoczesna kosmetyka — kremem „Oxa" Dra Lustra, zawierającym składniki odmładzające naskórek. Kremem tym posługują się osoby młode o suchej, nieświeżej cerze, tudzież osoby z oznakami starzenia się. Dla obdarzonych normalną, młodocianą cerą zbyteczne jest ożywianie jej kremem „Oxa", wystarcza zatem konserwowanie jej matowym kremem „Miraculum". Tak pierwszym, jak i drugim kremem wystarcza cienko powlec twarz na 10 minut przed rannem myciem. Kilkakrotne zatem wcieranie kremu w ciągu dnia i zostawianie go jako „podkład" stało się dziś już anachronizmem. Zresztą „podkład" stał się już z tego powodu zbyteczny, ponieważ Dra Lustra puder egzotyczny przylega bez tłuszczu ściśle do twarzy. Szablonowe wcieranie byle jakiego kremu w starzejące się ręce, nie zapobiega marnieniu naskórka. Skutek osiąga się kremem „Oxa", masując ręce często od końców palców ku grzbietom rąk, poczem kąpie się natłuszczone jeszcze ręce w gorącej wodzie. Dla celów zapobiegawczych uważam metodę tę i u młodych osób za wskazaną. Dr. Z. B.



Rocznica Wilhelma Zdobywcy. W miejscowości Falaise, w dep. francuskim Calvados obchodzono uroczyście wspaniałym festynem historycznym, 900-ną rocznicę urodzin Wilhelma Zdobywcy 1027—1087), księcia Normandzkiego, który zwyciężywszy w r. 1066 pod Hastings Haralda, ukoronował się królem Anglji. Na naszem zdjęciu aktor, grający rolę Wilhelma (X) w pochodzie historycznym przejeżdża koło pomnika Wilhelma Zdobywcy w Falaise.



Olbrzymia katastrofa kolejowa w lesie Hercyńskim. Jedną z najstraszniejszych katastrof kolejowych, jakie notują wypadki ostatnich lat, była katastrofa w Harcu (Niemcy), gdzie skutkiem długotrwałych ulewnych deszczów, wał kolejowy się osunął i parowóz z wagonami runął z góry, powodując liczne straty w ludziach. Fot. R. Sennecke.



Król Egiptu w Londynie. Z zachowaniem całego tradycyjnego dostojnego przepychu, odbyło się w słynnym ratuszu londyńskiej City, w Guildhall, przyjęcie, przybyłego do Londynu króla Egiptu (X), siedzącego obok lorda mayora (burmistrza), królującego na wspaniałym tronie (XX). Wśród obecnych był również ks. Walji (XXX).

Fot. Central News, Londyn.

JAK SIĘ UBIERAJĄ „GWIAZDY".



Mistinguet w pół stylowej sukni z granatowej tafty.

Oczywiście, że nie mamy tutaj na myśli tych gwiazd, które na firmamencie niebieskim stroją się jedynie w złociste i srebrne promienie, ale mówimy o tych „gwiazdach", które błyszczą na firmamencie sztuki i ubierają się według wskazań krawców paryskich. Gwiazdy sceny, estrady i ekranu, tak samo jak ich niebieskie koleżanki, chętnie stroją się w złote i srebrne blaski, ale oprócz tego zużywają moc gaz, jedwabi, piór, tiulów, koronek, drogich kamieni i t. d. Wszystko to musi być skombinowane oryginalnie, efektownie, z wybitnem zaznaczeniem indywidualności artystki. Bo jeżeli cecha indywidualna powinna znamionować strój każdej kobiety, to gwiazda filmowa, teatralna, czy kabarerowa obowiązaną jest do specjalnego podkreślenia i wydobycia swej indywidualności. Wszakże potem ze sceny rozchodzą się nakazy mody po całym cywilizowanym świecie, a czasem nawet sięgają do dzikich zakątków na kuli ziemskiej. Zarówno swego czasu krynolina, jak i obecna krótka spódniczka lansowane były przedewszystkiem na scenie. Coprawda, strój sceniczny różni się wielce od toalety stosownej do użytku w życiu codziennem. Artystka musi dbać przedewszystkiem o to, aby jej toaleta sharmonizowana była z tłem i ramami sztuki i dlatego nieraz pozwolić sobie może na taką ekscentryczność, jaka w życiu nie uchodzi. Artystki żyją jednakowoż nietylko życiem teatralnem, ale pojawiają się również na scenie świata. Zwykle toalety „gwiazd", obserwowane na wyścigach, kawiarniach, na balach albo dancingach stanowią wzór dla innych kobiet. „Gwiazda", jeżeli posiada dość fantazji i indywidualności twórczej, nie poddaje się dyktatowi krawców i modniarek, ale sama tworzy nowe mody i sama je lansuje i popularyzuje. Słynna gwiazda kabaretów paryskich Mistinguet słynie ze swego dobrego smaku. Ubiera się ona przytem bynajmniej nie ekscentrycznie, ale przeciwnie z ogromną prostotą, podkreslającą przedziwnie jej typ, więcej uroczej, aniżeli klasycznie pięknej „Gamine". Czekoladowa gwiazda baletu paryskiego, Józefina Baker, słynie z oryginalności swoich toalet, przystosowanych do jej urody mulatki. Wszystkie wybitniejsze gwiazdy filmowe starają się o to, aby ich toalety miały jakąś linję indywidualną, prawdziwie artystyczną, aby były nietylko dziełem pracowni krawieckiej, ale dziełem sztuki. Nie należy zapominać, że teatr i kino są dla publiczności, zwłaszcza kobiecej, akademią smaku, dobrych manier, obyczajów a nawet etyki życiowej i poglądu na świat. Nietylko dziewczyna z przedmieścia, lecz nawet dama z towarzystwa ulega suggestji kinowej lub teatralnej i naśladuje nieświadomie ruchy i właściwości artystek teatralnych i kinowych. Scena i ekran są wielką akademią życiową, której pedagogia indywidualna i zbiorowa lekceważyć nie powinna. Dzisiejszą naszą pogawędkę pragnęlibyśmy zakończyć uwagami na temat pobytu letniego. Dama na wilegjaturze wstaje wcześnie, zwłaszcza gdy dzień jest pogodny i słoneczny. Zarzuciwszy szlafrok lub pyjamę wychodzi na balkon, by wchłonąć w siebie orzeźwiający aromat górskiego powietrza lub słony zapach morza. Po toalecie rannej wdziewa strój kąpielowy lub tenisowy, z którego się nie wychodzi przez dzień cały. Gdy słońce skryje się za szczytami gór, należy ubrać zgrabny kaftaniczek z delikatnej wełny merynosowej. Wieczorem odzyskuje swoje prawa suknia wieczorowa, lekka, powiewna, z georgetty koloru beige lub różowego, z tkanymi lub naszywanymi kwiatami.

Jaga.



Słynna artystka hiszpańska senora Argentina.

Czarująca Mistinguet.





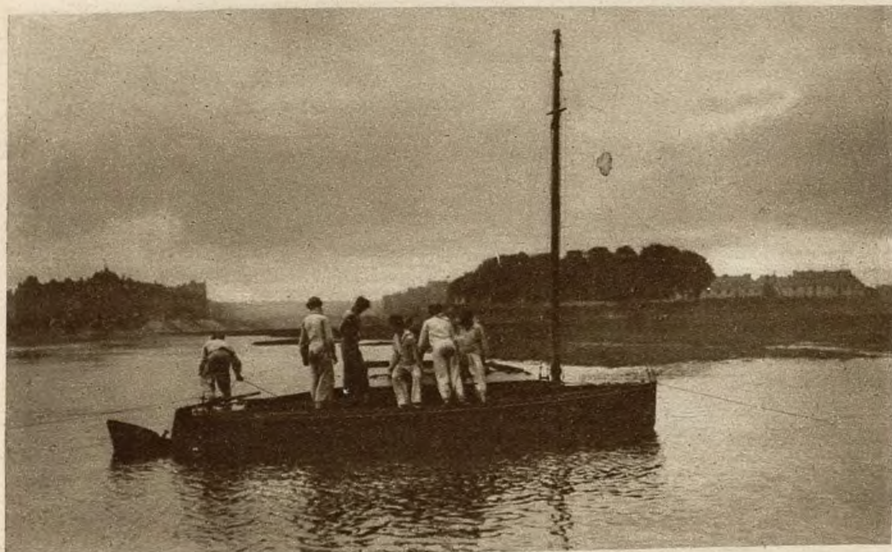


Oryginalna toaleta Alice Parker, artystki filmowej.

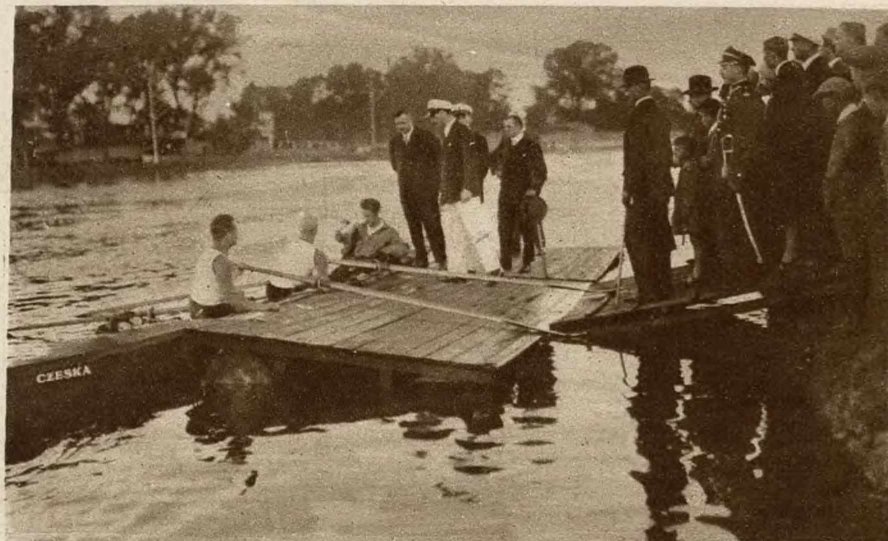
W kole na lewo: „Czekoladowa gwiazda", słynna tancerka Józefina Baker.

W kole na prawo: Gwiazda kaberetów brazylijskich, Inez Cadorra.

OBRAZKI SPORTOWE.



Bandera harcerzy poznańskich na Bałtyku. W tych dniach odbyło się na Warcie pod Poznaniem poświęcenie żaglówki harcerzy morskich, zwanych popularnie „wilkami morskimi“ na której nasi chłopcy udają się do Kopenhagi.



Z Poznania do morza Czarnego. Załoga, złożona z trzech członków klubu „Polonia“, wyruszyła w tych dniach z Poznania Wartą, Odrą, Morawą i Dunajem do morza Czarnego. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę startu pod Poznaniem. „Światowid“.



Z Międzyn. Zawodów pływackich kobiecych w Warszawie. P. Trattowa z „Polonii“ osiągnęła rekord polski na 100 m w 1 min. 47 sek.



Z Wystawy psów w Warszawie. Nagrodzone złotym medalem psy do polowania, setry irlandzkie. Ag. fot. „Światowida“, na pł. kraj. „Alfa“.



Polski rekord pływacki. P. Matusiak z A. Z. S. osiągnął rekord polski na 400 metrów w 6 min. 28 i $^{7}/_{10}$ sekund. Ag. fot. „Światowida“.



Z wielkich zawodów lekkoatletycznych w Anglji. W Startford Bridge odbyły się z początkiem lipca wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne na przestrzeni 1 mili angielskiej, w których brali m. i. udział znakomici biegacze: C. Ellis, Anglik (zwycięzca), Bocher (Niemiec) i Martin (Francuz). Podajemy tutaj start. Sport & General.

NA PLAŻY WARSZAWSKIEJ.







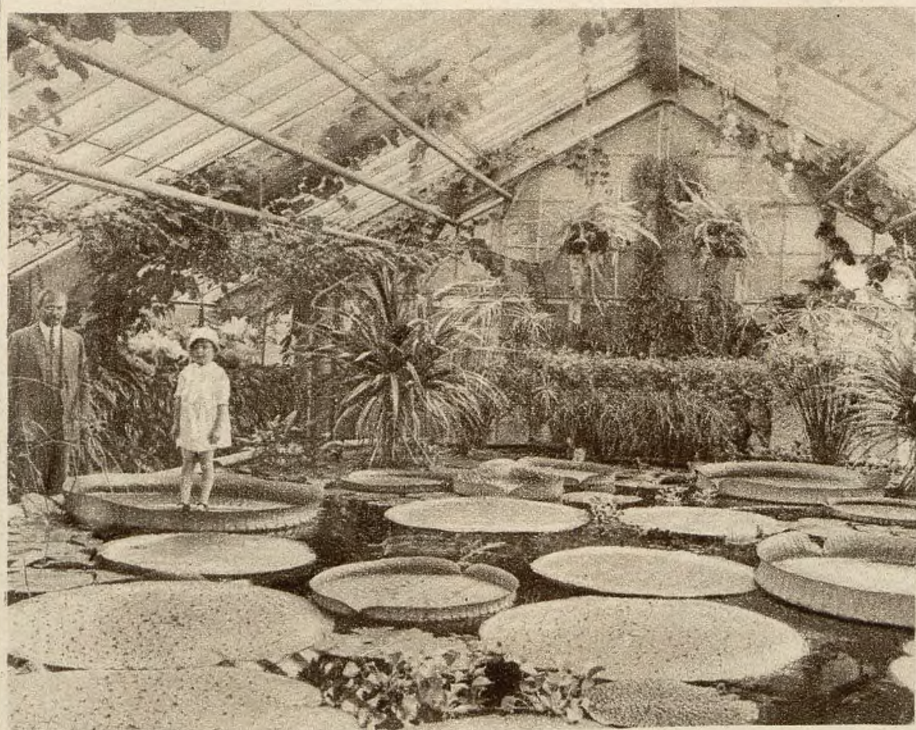
Podane przez nas tutaj obrazki nie wymagają bliższego objaśnienia. Z wesołych twarzy tych osób obojga płci i rozmaitego wieku widać, że jest im dobrze i że w tych przynajmniej chwilach nie zazdroszczą tym szczęśliwcom, którym los pozwala kąpać się wśród fal morskich. A dodać trzeba i to, że jeśli kiedy, to tutaj sprawdza się łacińskie przysłowie o połączeniu miłego z pożytecznem. Kąpiel taka, choćby nawet tylko rzeczna, nietylko jest przyjemnością, ale i niemałym pożytkiem dla zdrowia. To też szczególnie cieszyć się trzeba, że na plaży warszawskiej obok starszych są i gromadki dzieci, z których kiedyś wyrosnąć mają nowi obywatele Polski, zdrowsi na ciele i . . . umyśle od dzisiejszego pokolenia.

Ag. fot. „Światowida", na pl. kraj. „Alfa".



OGRÓD BOTANICZNY UNIW. JAG. W KRAKOWIE.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na płytach krajowych „Alfa".



Wnętrze szklarni z basenem, mieszczącym egzotyczną roślinę wodną „Victoria Regia". Posiada ona olbrzymie liście, na powierzchni których dziecko może się poruszać.



Fragment ogrodu z odmianami krajowych drzew szpilkowych i liściastych, oraz ze stawem z roślinnością wodną.



Różne odmiany kaktusów, dochodzących do wysokości półtrzecia metra, a przeniesionych z podzwrotnikowych okolic Ameryki.



Palma sagowa, dochodząca do wysokości 1.20 m, przeniesiona z Meksyku. Dostarcza znanego saga.



Kultura egzotycznych storczyków.



Fragment ogrodu z systemem roślin botanicznych. Na lewo palmiarnia.

Ś. p. Kazimiera Niewiarowska.



Fot. St. Brzozowski, Warszawa.

K. Niewiarowska (na lewo) z pp. Zdanowiczem i Sokołowską w „Kochance Premiera", wystawionej w r. 1925 w Teatrze Nowości w Warszawie.



K. Niewiarowska w tytułowej roli w „Gejszy", którą grała z ogromnem powodzeniem w Warszawie i w Krakowie w r. 1926.



Ag. fot. „Światowida", na pł. kr. „Alfa".

K. Niewiarowska (pierwsza na prawo) z pp. Dębowskim i Messalówną. Wesoła scena karnawałowa, skomponowana umyślnie dla „Światowida" w styczniu br.

K. Niewiarowska jako Molly w operetce „Gejsza" Jonesa, granej w r. 1926 w Teatrze Niewiarowskiej w Warszawie.



Ś. p. K. Niewiarowska według ostatniej fotografji z r. 1927.



K. Niewiarowska w tytułowej roli operetki „Księżniczka Dolarów" granej w r. 1926 w Teatrze Niewiarowskiej w Warszawie.



Scena baletowa z K. Niewiamiera" w Teatrze No- rowską (×), z „Kochanki Pręwości w Warszawie.



K. Niewiarowska w tytułowej roli operetki „Lady Chic" granej w Teatrze Niewiarowskiej w Warszawie w r. 1926.

Z NAJNOWSZEGO MALARSTWA POLSKIEGO.

FOT. PAWLIKOWSKI, KRAKÓW. WIDE WORLD PHOTOS.



Jerzy Winiarz: „Zwiastowanie". Z cyklu witraży, przeznaczonych dla kościółka w rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.



Leon Wróblewski: „Jeńcy niemieccy w Warszawie po uwolnieniu stolicy od okupantów niemieckich w r. 1918" (na tle pomnika Sobieskiego w Łazienkach).



Jerzy Winiarz: „Królowa Korony Polskiej". Z cyklu witraży, przeznaczonych dla kościółka w rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.

Najpopularniejszym bezwątpienia malarzem wielkopolskim jest p. Leon Wróblewski. Mimo stosunkowo młodego wieku, liczy bowiem obecnie lat 34, zyskał poważne uznanie wśród sfer artystycznych, a jego wystawy, urządzane od czasu do czasu w Poznaniu, ściągają liczne rzesze wielbicieli artysty. Tematem prac Leona Wróblewskiego jest niemal wyłącznie wojna, której wstrząsające wydarzenia sam niejednokrotnie przeżył. Rodem z Poznania, po ukończeniu tamtejszych szkół średnich wyjechał na studja do Akademji Sztuk Pięknych w Berlinie, poczem kształcił się w Dreźnie, Lipsku i Monachjum. Podczas wojny światowej był niejednokrotnie na najniebezpieczniejszych posterunkach pod Ypres, Verdun, St. Quentin, nigdy nie rozstając się z blokiem rysunkowym. Po powstaniu Polski brał udział w wojnie bolszewi ckiej, a jego obrazy z tych czasów mieści poznańska galerja im. Mielżyńskich i Muzeum Wojskowe. Lecz i zagranicą, w Paryżu, Berlinie i Nowym Yorku wystawiał swoje prace (dowodem tego są choćby nasze zdjęcia, sporządzone w Ameryce), wszędzie zyskując poważne sukcesy. Ostatnio na zniszczonych wojną terenach w Szampanji, oraz na zabytkach muzealnych w paryskim Tumie Inwalidów poczynił studja, które spożytkuje w cyklu obrazów na tle walk na froncie zachodnim.



Leon Wróblewski, wybitny batalista polski, chluba sztuki poznańskiej.



Jerzy Winiarz: „Boże Narodzenie". Z cyklu witraży, przeznaczonych dla kościółka w rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.



Leon Wróblewski: „Jeńcy bolszewiccy, eskortowani przez ułanów polskich", scena z wojny bolszewickiej w r. 1920.



Jerzy Winiarz: „Uczta w Kanie Galilejskiej". Z cyklu witraży, przeznaczonych dla kościółka w rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.

UROCZYSTOŚCI MATKI BOSKIEJ KODEŃSKIEJ.

W niedzielę 10 bm. rozpoczęły się w Siedlcach uroczystości na cześć Matki Boskiej Kodeńskiej. Historja cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej została przepięknie opisana przez znaną autorkę p. Kossak Szczucką w powieści p. t. Beatum scaelus. Obraz ten, słynący cudami, został wykradziony z Rzymu i przewieziony do Polski, gdzie w dalszym ciągu słynął cudami. Za czasów rosyjskich obraz ten był prześladowany jako symbol



katolicyzmu, mimo to udało się go zachować i obecnie przywrócić mu dawną świetność. Obecnie obraz ten odbywa wędrówkę uroczystą po Polsce. Teraz zostaje w katedrze w Siedlcach, w sierpniu będzie w Częstochowie na Jasnej Górze, a we wrześniu wróci do Kodnia na Kresach wschodnich. Zdjęcie nasze przedstawia cudowny obraz, niesiony w uroczystej proesji do katedry w Siedlcach.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".



Oskarżony o nadużycia i stojący przed sądem w Warszawie gen. Michał Żymierski (według obrazu Jacka Malczewskiego z roku 1915 jako pułkownik Legionów).



Nowa fabryka państwowa. W ostatnią sobotę odbyło się w Warszawie poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach fabryki: „Państ. Wytwórnia Aparatów Fotograficznych i Telefonicznych". Min. Miedziński (1) osobiście umocował kamień węgielny.



Święto sportowe 30. p. strzelców odbyło się w Warszawie. P. Jerzy Piasecki przepłynął w rynsztunku 30 m, zdobywając nagrodę dowódcy korpusu.



Powitanie nowego Prezydenta m. st. Warszawy. W ub. sobotę odbyło się w Warszawie powitanie nowego Prezydenta m. inż. Zygmunta Słomińskiego przez wyższych urzędników magistratu. Na zdjęciu siedzą w pierwszym rzędzie wiceprezydent Bogucki, prez. Słomiński i wiceprezydenci Szpotański i Borzęcki.

Ag. fot. „Światowida", na pł. „Alfa".



Jak na komendę rozległ się okrzyk z małych piersi, powtarzany bez końca...

Potem nastąpiło pożegnanie. Czy wszystko się uspokoiło, zaczęli chłopcy robić porządek.

Najpierw otwarto listy. Pieniądze i przekazy bankowe były niemal w każdej kopercie. Długo musieli liczyć; a skoro doszli do końca rachunków patrzyli na siebie zdumieni.

Była to jak gdyby bajka z tysiąca i jednej nocy. Na stole klubowym leżał przed nimi majątek — duży majątek, taki, jaki tylko Amerykanie w porywie poczucia obywatelskiego w tak krótkim czasie zgromadzić umieją. Przeszło osiemset tysięcy dolarów...

Żaden z chłopców nie spał w tej nocy. Dopiero nad ranem zaczęły im się kleić oczy. Jeden za drugim zapadał w sen, gdzie który stał, na krześle, na stosie dywanów, na kanapie, albo na podłodze.

John Workmann zasypiał z uczuciem, że teraz, kiedy plan się powiódł, kiedy matka i chłopcy mają byt zapewniony, on może już iść w świat, wolny od troski.

Marzył, że kiedyś, gdy będzie dorosłym, będzie dawał chleb i pracę tysiącom ludzi. To będzie celem jego życia.

Obrazy snuły się coraz wolniej, oczy kleiły się, aż wreszcie znużony chłopak zasnął na podłodze...

Wędrówka na Zachód.

Rozdział X.

Już od godziny powrócił John Workmann po sprzedaniu wieczornego nakładu do domu i teraz siedział przy białym stole, czytając książkę, otrzymaną od mr. Bernsa. Był to życiorys czarodzieja z Menloe Park, sławnego wynalazcy Tomasza Alvy Edisona, który, jak się wyraził mr. Berns, był do pewnego stopnia kolegą Johna. Edison rozpoczął również karjerę swoją jako roznosiciel gazet. Dzisiaj zaś jest sławnym na cały świat człowiekiem, twórcą nowego potężnego przemysłu i właścicielem wielu miljonów.

Wskutek takiej rekomendacji zabrał się John pilnie do książki i nie mógł się od niej oderwać. Wieczerza stała nietknięta na stole, a on przebiegał rozdział za rozdziałem z życia sławnego Amerykanina. Czytał, jak przedsiębiorczy Edison nie ograniczył swojej sprzedaży gazet do miasteczka Detroit, lecz z chłopca gazeciarskiego został wnet wydawcą, który własną gazetę kolejową w pociągu pisał, drukował i sprzedawał.

Czytał właśnie, że Edison już wtedy znał doskonale alfabet Morsego i ze stukania aparatów telegraficznych na stacjach, na których pociąg się zatrzymywał, wyławiał częstokroć najważniejsze i najlepsze wiadomości dla swego pisma. Tego John nie umiał i postanowił przyswoić sobie jaknajprędzej tę sztukę.

Przecież stary majster Miller powiedział: „głupim być to nie hańba, ale głupim pozostać..." A on przecież nie miał zamiaru pozostać głupim.

Potem czytał dalej, jak Edison w piętnastym roku życia przy niefortunnym chemicznym eksperymencie wzniecił pożar w pociągu i jak go przyjaciele kolejarze z tego powodu wyrzucili z wagonu. Wtedy młody Edison postanowił zgłosić się na jednej ze stacji jako telegrafista kolejowy. Aparat telegraficzny stał na stole inspektora, u którego zgłosił się o przyjęcie. Inspektor ani słowa nie odezwał się. Ręka jego pukała w taster i kandydat wyłowił słuchem pytanie: „Czy umie pan telegrafować?" Edison położył rękę na tastrze i wystukał jeszcze szybciej odpowiedź: — „Sądzę, że umiem." — „All right" — odezwał się wtedy inspektor i Edison został zaangażowany.

Dzwonek obudził Johna z zaczytania... Ktoś rozmawiał w kuchni z matką. W końcu otwarły się drzwi i matka weszła do pokoju w towarzystwie jakiegoś obcego, trzydziestoletniego pana.

— Oto Edwardzie mój syn, o którym prawdopodobnie już słyszałeś — mówiła wskazując na syna.

Gość przystąpił do chłopca i przywitał się z nim.

— Hallo, Johny! Cieszę się, że cię poznałem. Mam twoją podobiznę i czytałem opis twoich przygód w gazetach dalekiego zachodu. Specjalnie wstąpiłem do was, by poznać cię osobiście — mówił gość rubasznie.

Był to Edward Winston, kuzyn Workmannowej, który od lat kilku pracował jako inżynier górniczy w Kalifornji. Gość na prośbę matki Johna zdjął płaszcz i odłożył kapelusz, decydując się pozostać chwilę. Rozpoczęła się rozmowa, o wspólnych dawno



Rys. A. Żmuda.

Wtem z zarośli, ciągnących się od lasu do połowy pola, wychyliła się jakaś straszna, wojennymi barwami poznaczona głowa młodego Indjanina.

zmarłych dziadkach, o rodzicach i na koniec o chwili obecnej.

Edward Winston opowiadał o swoich pracach w nowo otwartych kopalniach cynku w południowej Kalifornji.

— Krwawy trud, ale wydatna praca — mówił ze śmiechem, wyciągając muskularne ramiona. Sam jestem ze stu robotnikami w puszczy kalifornijskiej... Nasi prospektorzy bez błędu oznaczyli wydatność pokładów. Rudy bogate, trzydzieści procent cynku, potężne, niewyczerpane pokłady, lecz okolica zapomniana przez Boga. Milami wokoło ani kropli wody. Well, pierwsze, cośmy zrobili, to dostawa wody, a reszta doszła już gładko: kopanie sztolni, maszynowe instalacje, domy mieszkalne dla górników. Po trzech miesiącach wśród pustyni powstało nowe miasto i dzień i noc szły pociągi z wydobytą rudą, niosąc ją na zachód ku wybrzeżom.

Z otwartemi z zaciekawienia ustami słuchał John opowiadania Winstona. Całkiem nowy świat otwierał się przed nim... Inne zupełnie życie aniżeli to, które płynęło codziennym trybem w Nowym Yorku. Oczy gorzały mu jak w gorączce, a Edward Winston widział, co się z chłopcem dzieje.

— Na Zachód, młody człowieku, na Zachód — zawołał nagle. Rzuć ten stary Wschód i chodź ze mną na Zachód. Tam jeszcze nie jednego można dokazać, podczas gdy tutaj ludzie wzajemnie zabierają sobie powietrze i światło.

Zapadł zmrok i Workmannowa zaświeciła lampę. John wskazał ręką na rozłożoną książkę.

— Czytam właśnie życiorys Edisona — rozpoczął. — Doszedłem do tego miejsca, gdzie Edison zostaje telegrafistą. To wspaniała historja, mr. Winston. Ciekawym, czy Edison także wędrował na Zachód.

Edward Winston wzruszył ramionami.

— Gdy Edison był młodym, młodym był także i Wschód. Dzisiaj inaczej. Gdyby Edison dzisiaj zaczynał, szedłby na Zachód. Zresztą tak ściśle na Wschodzie nie zaczynał swojej karjery, bo Detroit i Chicago leżą prawie w pośrodku. Czy wyobrażasz sobie, że dalibyśmy mu tu na Wschodzie wagon towarowy i pozwolilibyśmy gazetę drukować?

— Ach, to ty znasz dzieje Edisona? — przerwał John.

— Który Amerykanin nie zna tej historji? — uśmiechnął się Winston. W piętnastym roku życia telegrafistą, w osiemnastym naczelnikiem urzędu telegraficznego i przytem niestrudzonym wynalazcą. To, co Roosevelt mówi o wytężonem życiu, to dla Edisona nie było niczem nowem. Ten człowiek pracował nieraz dwadzieścia-cztery godziny dziennie, jeśli nie więcej, to tylko dlatego, że dzień ma tylko dwadzieściacztery godziny.

I Edward Winston zaczął opowiadać anegdoty o Edisonie, których nie było w żadnej książce, lecz które krążyły w Ameryce z ust do ust. Opowiadał, jak z powodu pewnego wynalazku Edison zupełnie zapomniał o swojem weselu i jak jego przyjaciele musieli użyć delikatnego gwałtu, by go dostawić do ślubu. Albo, jak raz sześć dni i sześć nocy bez przerwy przesiedział w laboratorjum nad jakiemś doświadczeniem. Jak jego asystentów jednego po drugim wynosili zemdlonych, a on wytrwał na miejscu, aż próba się udała. Wreszcie opowiedział historję o tem, jak Edison, zajęty konstruowaniem fonografu, rozbijał młotkiem cenne djamenty, by dla aparatu uzyskać dogodne igiełki.

Było już późno, gdy Edward Winston opuścił dom klubowy chłopców gazeciarskich, by zdążyć jeszcze na nocny pociąg na Zachód. Workmannowa udała się na spoczynek, a John pozostał sam w pokoju. To, co już od dawna fermentowało w nim i przygotowywało się, doszło w ciągu rozmowy z Winstonem do pełnego rozwoju.

Zdecydował się iść na Zachód.

W pięć minut później udał się do sypialni chłopców i potrząsał Charly'em Copley'em, drugim przewodniczącym klubu tak długo, dopóki ten mruczący nie opuścił kraju snów i wrócił do królestwa rzeczywistości.

Zdziwiony, lecz posłuszny Charly zarzucił na siebie ubranie i poszedł za Johnem do kancelarji klubowej. Biła dwunasta, gdy usiedli przy stole. John pierwszy przemówił:

— Charly, ty będziesz moim następcą jako prezes klubu, aż do nowych wyborów. Ja wyjeżdżam dziś w nocy z Nowego Yorku. Postanowiłem to nieodwołalnie... Ty zaś jesteś jedyny, który wie o tem. Muszę zdać ci księgi i kasę klubową. Niechaj nikt nie powie, że John umknął wśród mglistej nocy, pozostawiwszy sprawy klubowe w nieporządku. Zabierze nam to ze trzy godziny czasu. Potem będę mógł spokojnie opuścić dom.

Charly Copley posłusznie spełnił zarządzenie prezesa. Otworzył kasę, wydobył księgi i ułożył na stole gotówkę. Rozpoczęło się pilne dodawanie i sprawdzanie cyfr.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SOPOTY, KAPIELISKO NAD BAŁTYKIEM O ŚWIATOWEM ZNACZENIU.

Jedynem kąpieliskiem nad morzem Bałtyckiem, posiadającem od dziesiątków lat światowe znaczenie, są Sopoty pod Gdańskiem. Położone na wschodnim cyplu terytorjum gdańskiego, posiadają Sopoty dogodną komunikację kolejową z wszystkiemi dziedzinami Polski przez Gdańsk i Wejherowo, dalej z Berlinem i zachodnią Europą, z Królewcem, Rygą i Rewalem. Urządzone z całym współczesnym komfortem i położone wśród rozległych lasów, są Sopoty predystynowane na miejsce kąpielowe dla mieszkańców Polski. Zakład kąpielowy, urządzony według zasad nowoczesnej hygieny, dostarcza kuracjuszom kąpieli borowinowych, jak w Marienbadzie, siarczanych jak w Piszczanach umożliwia przejście kuracji identycznej jak w Vildungen w Niemczech i. t. d.



Widok z mola na Sopoty i okolicę.



Rzut oka na dom i ogród kuracyjny.

W czasie od 3-go do 10-go lipca odbędzie się w Sopotach tydzień sportowy, na który złożą się: międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem graczy polskich, niemieckich (Froitzheim, Damasius, Lendmann), duńskich, holenderskich i angielskich, meeting wyścigów konnych, międzynarodowe regaty żeglarskie i wioślarskie, międzynarodowe wyścigi pływackie o puhar, ofiarowany przez gen. komisarza Rzpltej, min. Strassburgera, match piłki nożnej między pierwszorzędnymi drużynami z Polski i Wiednia i. t. d. W tym samym czasie na scenie opery leśnej w Sopotach wystawiona będzie opera Wagnera »Zmierzch Bogów« z udziałem najwybitniejszych śpiewaków z Berlina, Drezna i Wiednia. 7-go lipca odbędzie się korso kwiatowe, posiadające na północy tę samą siłę atrakcyjną, co słynne korso nicejskie na południu Europy. 338



Lotnisko w Katowicach. Dzięki energji prezesa śląskiej L. O. P. P., starosty Potyki w Świętochłowicach wybudowano w Katowicach olbrzymie lotnisko z wzorowo urządzonymi zabudowaniami, które we wrześniu br. zostanie uruchomione.

Fot. Łopata, Katowice.

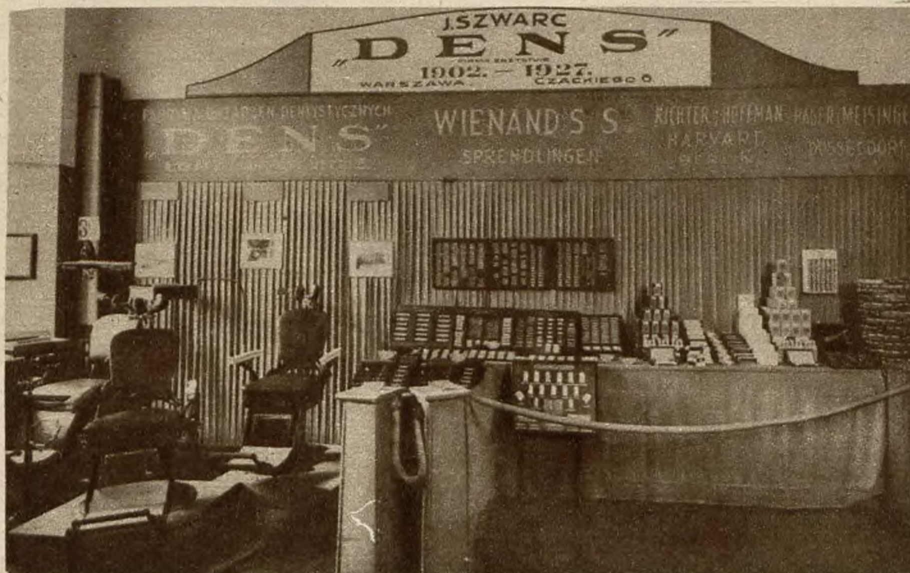


Tragiczna śmierć Hohenzollerna. Na zawodach konnych w Luzernie (Szwajcarja) spadł z konia ks. Friedrich Hohenzollern i odniósł tak dotkliwe wstrząśnienia, że wkrótce potem w miejscowym szpitalu zmarł.

Fot. R. Sennecke, Berlin.











Na krzywiźnie. $^1/_{200}$ sek.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Zdjęcia na zawodach cyklistów.

Zdejmowanie zawodów cyklistów i motorzystów na torze jest bardzo łatwe i spokojne, jeśli się wygodnie umieści i umiejętnie zabierze do pracy. Ustawiać się trzeba zawsze wewnątrz toru — raz, że się nie przeszkadza, a powtóre ma się lepsze pozycje jeźdźców. Stanąwszy o 9—10 m od brzegu toru, najlepiej na najostrzejszym punkcie krzywizny, nastawia się aparat na ostro na jakiś punkt stały, np. kamyk leżący obok toru, kępkę trawy, napis na reklamach, etc. i potem zdejmuje wtedy, gdy dany jeździec mija ten punkt. Wtedy zdjęcie zawsze będzie ostre, przynajmniej o ile chodzi o nastawienie.

Aby zaś szybkość wystarczyła, trzeba brać zwyczajnie około $^1/_{250}$ sek. choć w razie potrzeby wystarczy i $^1/_{100}$. W każdym razie nigdy nie zdejmować z boku, lecz zawsze tem bardziej z frontu, im wolniej chodzi migawka. Zupełnie z boku, z odległości 8 m nie chwyci jadącego w wyścigowym tempie nawet migawka o $^1/_{1000}$ sek. Im ostrzejszy kąt między osią objektywu a kierunkiem jazdy, tem większa gwarancja ostrości. Słońce o ile możności z boku od tyłu.

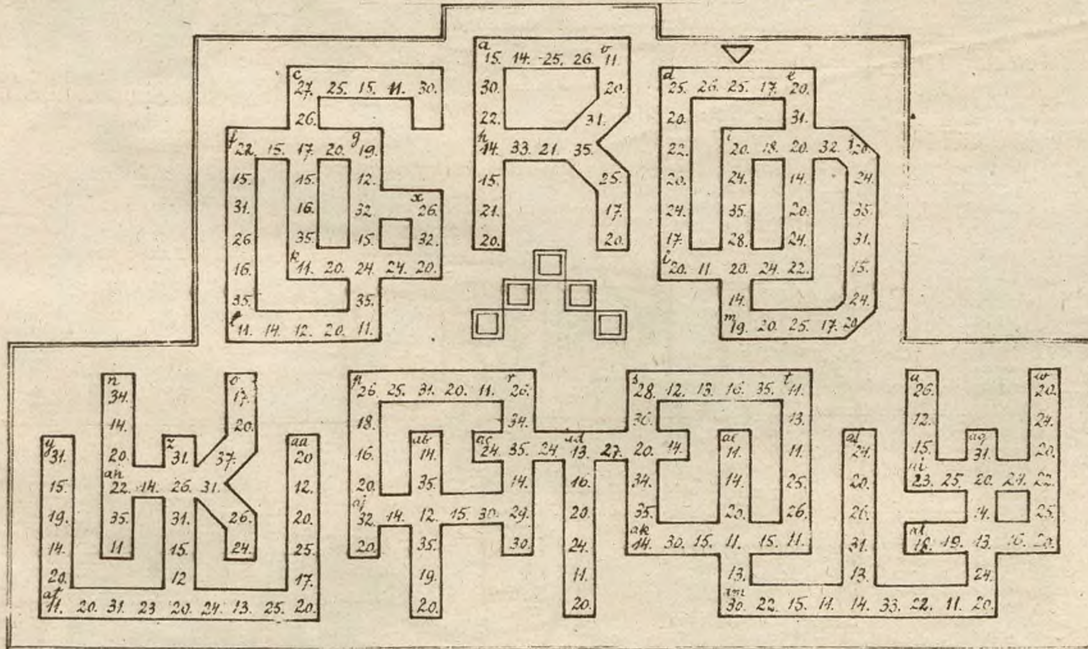
Dr. Tadeusz Cyprian.



Zwalnianie tempa po mecie $^1/_{50}$ sek.

Arytmograf krzyżykowy.

Ul. H. Mokrzycka, Drohobycz.



Liczby zamienić należy na litery tak, aby w każdym rządku powstał wyraz o następującem znaczeniu:

Poziomo:

a, c, d, f, h (w l. mn.), i, k, l, m, p (w l. mn.), s, ac, ah (wspak), aj (w l. mn.), ak (w l. mn. wspak), al, ał, am (nazwy kwiatów wzgl., roślin ogrodowych, mieszkaniowych i t. p). ł — inaczej krzew, ai — nasyp chodnikowy (aleja).

Pionowo:

a, b, c, d, e, f, g, i (wspak), j, n, o, p, r, s (w l. mn.), t, u, y, z, aa, ab, ad, ae, af (wspak), ag — nazwy kwiatów i t. p. w — miejsce wypoczynkowe w ogrodzie wspak, x — gatunek wierzby.

Za trafne rozwiązanie powyższej zagadki redakcja „Światowida" wyznacza jako nagrodę w drodze losowania

szykowny kostjum kąpielowy.

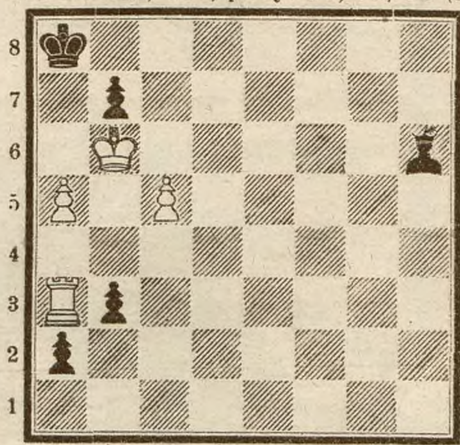
Rozwiązania należy nadsyłać do **dnia 23 lipca, br.** wraz z zał. kuponem.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

K. A. L. Kubbel („Szachm. List." 1922).

Czarne: Ka 8, Ga 3, piony: a 2, b 3, b 6 (5).



Białe: Kb 6, Wa 3, piony: a 5, c 5 (4).

Końcówka (==) 4 + 5 = 9.

Białe zaczynają i remisują.

Rozwiązanie 3-chodówki P. Blake:

1. G—d 3! I. G×c 5. 2. f 4+ dow. 3. S—f 3×. II. 1... e×d 3+ 2. K×d 3 i 3. ×. III. 1... K—d 4 2. S—f 3 i 3. ×. IV. 1... Sdow. 2. D—g 7 + i 3. ×.

Znaczek pocztowy z podobizną J. Słowackiego.

Polski Zarząd Poczt, w ostatnich czasach bardzo pracujący nad powiększeniem znacznej i tak liczby polskich znaczków pocztowych, wydał ostatnio znaczek na 20 gr. z podobizną J. Słowackiego. Emisję takiego znaczka zapowiadano wprawdzie kilkakrotnie w komunikatach komitetu sprowadzenia zwłok Poety do kraju, sam Zarząd Poczt jednak nie uznał za stosowne ogłosić komunikatem, od kiedy znaczki te puszcza w obieg. Są one nienajgorzej wykonane, koloru karminowego. W ten sposób traktując list znaczkiem 20 gr. ma się w obecnej chwili rozmaite znaczki do wyboru. Czy ten nadmiar wpłynie na filatelistyczną wartość tych znaczków, można wątpić.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 29. z dn. 16. lipca, 1927 r.

H U M O R.

Egzamin z patologji.



— Jakie okoliczności poprzedzają bezpośrednio, mającą wkrótce nastąpić śmierć chorego?
— Przybycie lekarza.

Ideolog.



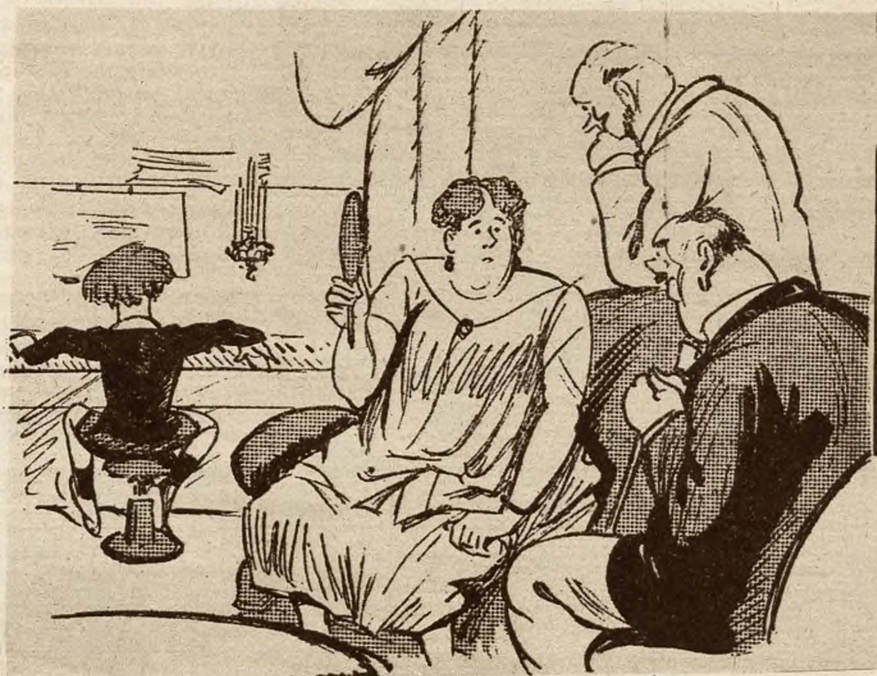
— Czemu oskarżony wyrabia fałszywy bilon?
— Panie prezydencie, to wcale nie dlatego, żeby nie było dość prawdziwego w naszym kraju!

„Kobietka".



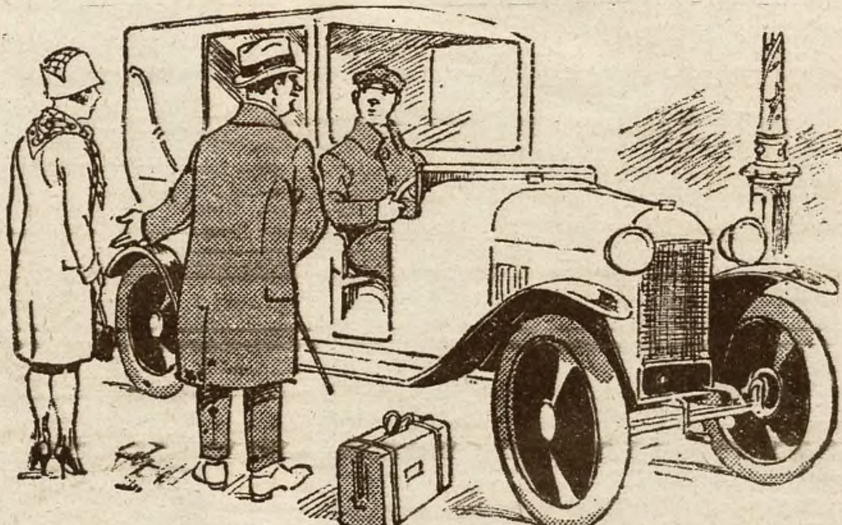
— Mamusiu! Czy mnie ten kapelusz nie postarza?

Pianofob.



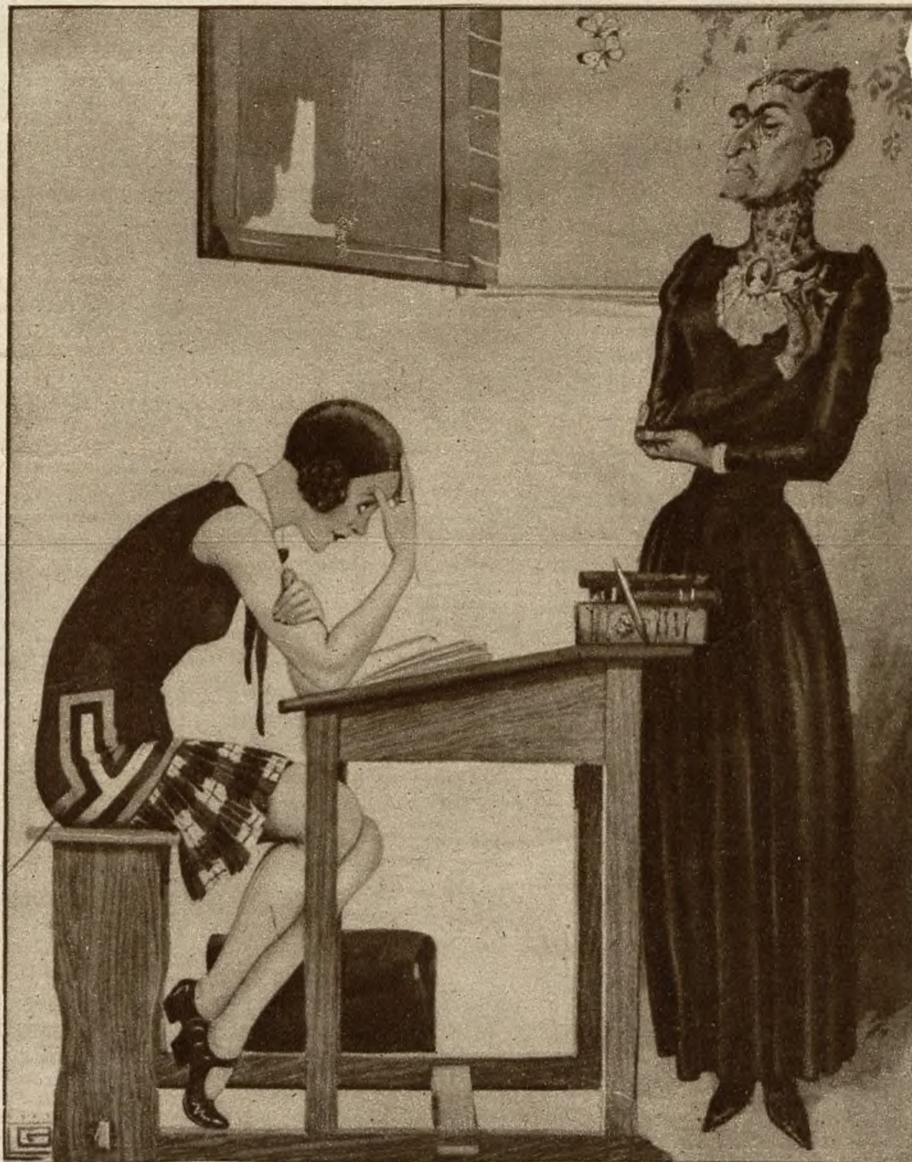
— Przypuszczam, że chłopiec mój zajdzie daleko z fortepianem...
— Oby poszedł jak najdalej, łaskawa pani!

Zniżkowa propozycja.



— Ile wynosi taksa do dworca kolejowego?
— Pięć złotych...
— No, to siadajże dobrodziej do auta, a ja cię za złotówkę zawiozę...

Letnie dystrakcje.



— Tych motylków, proszę pani — to ja wcale nie widziałam.

Na letnisku i w mieście
wszystkim i wszędzie

dokuczają **muchy, komary, pluskwy** i inne owady, które nadomiar złego roznoszą zarazki najcięższych chorób zakaźnych jak: **tyfus, malarja, gruźlica i t. p.** **Najskuteczniejszym i najhygieniczniejszym** środkiem niszczącym radykalnie wszelkie owady, robactwo i pasożyty wraz z zarodkami jest

FLY-TOX absolutnie **nieszkodliwy** dla ludzi i domowych zwierząt, **nie plami** i nie niszczy ubrań, dywanów, tapet etc., etc. oraz nie wywołuje rdzewienia metali.

FLY-TOX nie odurza, jak inne środki, lecz **zabija** wszelkie insekty i niszczy ich zarodki.

FLY-TOX **nie posiada przykrego odoru nafty,** a odznacza się miłą niedrażniącą wonią

FLY-TOX dzięki tym zaletom zdobył sobie pierwsze miejsce w Ameryce, Anglji, Francji, Belgji, Włoszech, Szwajcarji, Czechosłowacji i t. p. pokonywując bezwzględnie wszelką konkurencję.

Tępcie za pomocą **FLY-TOX'u muchy, pluskwy, pchły, komary, karaluchy** i wszelkie robactwo, które roznosi zarazki chorobotwórcze, a zmniejszycie poważnie niebezpieczeństwo, grożące na każdym kroku tak dzieciom, jak i dorosłym. 316



PRZEDSTAWICIELSTWO L. KORYTKO et Cie PL. DĄBROWSKIE GO 9 WARSZAWA

CORDIS

pieniąca się kąpiel jodłowa zawierająca

KWAS WĘGLOWY

wspaniały środek przeciw chorobom serca, neurastenji i reumatyzmowi.



Jordanin
Dr. W. Sedlitzky'ego
kąpiel przeciw

OTYŁOŚCI

(zawieraj. jod, żelazo, sole) powod. schudnięcie, nieszkod. Zapytajcie się lekarza!

Zasnąć nie można

nie uspokoiwszy nerwów kąpielą jodłową zaprawioną tabletkami

„ABIETIN"

Wpływ kąpieli na cały ustrój nerwowy po prostu 129

zdumiewający.

Do nabycia w aptekach, drogerjach, perfumerj. lub przez
Zakłady Przemysłowe Karol Szopper S. A. Bielsko

Dla kobiet kulturalnych

pielęgnacja ciała jest punktem szczytowym dobrze pojętej pieczołowitości. "4711" jest dla nich również potrzebna do życia, jak powietrze do oddychania. Piękny, delikatny aromat, odświeżający chłód i podniecająca moc "4711" dodają piękności kobiecej zwycięskiego uroku.

Jedynie prawdziwa z marką prawnie zastrzeżoną "4711" (Etykieta Niebie sko-Złota).

No 4711. Eau de Cologne

General. Zast. na Rzplitą Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice. 273

Foto-Akty! Oryginalne zdjęcia pełne **pikanterji dla miłośników i amatorów.** Bogato lustrowana kolekcja wielkości 10+18 cm. w ilości 180 reprod. oraz katalog zł. 5. Wysyła się za **uprzedniem listownem** przesłaniem gotówki. Wysyłka w liście zapiecz. bez podaw. wysyłając. Korespond. również po polsku. Pobranie niedopuszczalne. **B. Bekierman, Bureau Post XI-e Boite 8, rue Mercoeur Paris Francja.** 332



289

Piegi są zgubą twojej urody. Uwolnij się od nich tej wiosny i lata. Tak łatwo to uczynić za pomocą kremu Dr. Orgleya. Jest on niezrównany. Za pomocą tego sławnego kremu **piegi** napewno zniknął, a jednocześnie skóra nabierze śnieżnej białości i miękkości. Żądać wszędzie. 3:8

Kto pragnie dowiedzieć się, co się w świecie dzieje, niechaj czyta i abonuje najpoczytniejszy w Polsce dziennik

Ilustrowany Kuryer Codzienny

który dzięki rozległej sieci korespondentów podaje depesze z całego świata z dziedziny polityki, gospodarki, sportu, kultury itd.

Adres:
KRAKÓW, WIELOPOLE 1.

„OLLA" PREZERWATYWY

„OLLA"

jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1202 — zł. 9·—, Nr. 1203 — zł. 5·40. 179

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

NISZCZY BRODAWKI, SKÓRY STWARDNIENIA, **ODCISKI**. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. 331

SIWYM WŁOSOM **„ORIENTINE"** REGENERATEUR DE LA CHEVELURE

Krem Puder Mydło

Cazimi

METAMORPHOSA 291

Mydło **Iste** z dobrych najlepsze

J. & S. Stempniewicz Poznań

330

W ROCZNICĘ BITWY POD GRUNWALDEM (15. LIPCA 1410).



„I nie tylko przeniewierczy Zakon Krzyżacki leżał oto pokotem u stóp króla, ale cała potęga niemiecka, zalewająca dotychczas, jak fala, nieszczęsne ziemie słowiańskie, rozbiła się w tym dniu odkupienia o piersi polskie." (H. Sienkiewicz w „Krzyżakach"). Podajemy tutaj fragment znajdującego się w warszawskiej Zachęcie obrazu Jana Matejki z Witoldem w środku, spadającym z konia mistrzem krzyżackim na lewo.

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.